

Chcąc zrozumieć sposób postępowania w przypadku zgwałcenia zaręczonej dziewczyny będącej dziewicą w kontekście Prawa Mojżeszowego, a dokładnie przepisów wynikających z Księgi Powtórzonego Prawa 22:23-27, najpierw należy wyjaśnić kilka pojęć - status ofiary, miejsce w którym doszło do wspomnianego procederu oraz dowody w sprawie.

1. Status ofiary.

Z w/w wersetów Księgi Powtórzonego Prawa wynika, że przepisy dotyczą zaręczonej dziewczyny będącej dziewicą. Co prawda w drugim przypadku opisanym w Księdze Powtórzonego Prawa 22:25-27 nie wspomniano o dziewictwie dziewczyny, lecz z kilku powodów za taką należy ją uważać. Wskazuje na to m.in. kontekst. Po drugie, sprawa dotyczy dziewczyny (*na`arah*), a nie dojrzałej kobiety. Dziewictwo według Prawa Mojżeszowego miało istotne znaczenie nie tylko dla mężczyzny pragnącego zawrzeć związek małżeński, lecz także ze względów moralnych. Należy dodać, iż z chwilą zaręczenia dziewczyna była traktowana jako mążatka i nie będąc dziewicą w przypadku zawarcia małżeństwa, według przepisów z Księgi Powtórzonego Prawa 22:13-21 podlegałaby ukamienowaniu, a nie ochronie.

Warto podkreślić, iż dziewczynę, o której mowa w Księdze Powtórzonego Prawa 22:23-27, nie należy traktować jako „dziecko”, gdyż w języku hebrajskim do określenia dziecka używa się innych słów (np. *jéled, olél, olál, ná`ar, taf*).

Dla określenia statusu ofiary - zaręczonej dziewczyny, należy też wyjaśnić problem wieku uprawniającego do zawarcia małżeństwa, jaki stosowano w starożytnym Izraelu.

Biblia nie określa wieku uprawniającego do zawarcia związku małżeńskiego. Można jednak przypuszczać, iż był on uzależniony od płodności i gotowości do wydawania potomstwa. I tak na przykład król judzki Jozjasz ożenił się w wieku 14 lat. Podobnie uczynił to król judzki Amon. Natomiast król judzki Jehojakim ożenił się w wieku 16 lat. Zawieranie małżeństw w czasach biblijnych może dziś szokować, ale należy na to spojrzeć przez kontekst kulturowy, społeczny i historyczny tamtych czasów.

Wiek uprawniający do małżeństwa ustaliły w późniejszych czasach Talmud i Miszna. Według jednej z norm, chłopiec mógł zawrzeć związek małżeński w wieku pomiędzy 18 a 24 rokiem życia, a według drugiej w przedziale między 16 a 22 rokiem życia. Dziewczyna natomiast osiągała wiek dojrzałości około 12 roku życia i wtedy była gotowa do zamążpójścia. Zdaniem innych, chłopiec mógł się zaręczyć po osiągnięciu wieku 13 lat i jednego dnia, a dziewczyna w wieku 12 lat i jednego dnia. Na Bliskim Wschodzie obecnie dziewczyna może zawrzeć związek małżeński w wieku 16 lat, a czasem wcześniej.

W naszych czasach dojrzałość płciową biologiczną chłopcy osiągają pomiędzy 14 a 16 rokiem życia, a dziewczyny zwykle pomiędzy 11 a 14 rokiem życia, co nie odbiega zasadniczo od norm wiekowych uprawniających do zawarcia małżeństwa stosowanych w starożytności, jeżeli przyjąć kryterium dojrzałości płciowej, a takie w Izraelu odgrywało bardzo ważną rolę.

2. Miejsce procederu.

Miejsce, w którym dokonano zgwałcenia ma istotne znaczenie przy kwalifikacji czynu, jak i sankcji dla sprawcy. W opisanych przypadkach mamy do czynienia z pojęciami „miasto” oraz „pole”.

„Miasto” to obszar, w którym występują miejsca (publiczne), dostępne dla każdego (place, ulice, drogi itp.) oraz obiekty służące do celów publicznych (sklepy, punkty usługowe itp.) a także ma miejsce koncentracja domów mieszkalnych, położonych blisko siebie. „Pole” natomiast jest jego przeciwieństwem i można je dziś utożsamiać ze wsią. W miejskiej przestrzeni spotkać można większą liczbę ludzi, którzy są w stanie zapewnić nam pomoc i pewną dozę ochrony z uwagi na ich bliskie sąsiedztwo. Trzeba dodać, iż domy w ówczesnych czasach nie były dźwiękoszczelne, nie miały w oknach szyb, więc wszelki mocny głos wydobywający się z ich pomieszczeń był słyszalny w sąsiedztwie, a krzyk z łatwością zaalarmowałby sąsiadów. Jak widać, o wiele łatwiej było w mieście uzyskać pomoc, niż o nią się starać w miejscu odludnym, a takim jest „pole”. „Pole”, to miejsce gdzie niełatwo o pomoc w przypadku napaści i trudno o świadków tego zdarzenia, którzy dowiedliby niewinności jednej czy drugiej strony. Prawo Mojżeszowe regulowało jednak kwestię zgwałcenia w miejscu odosobnionym, gdzie ofiara nie mogła liczyć na pomoc sąsiadów i świadków zdarzenia.

3. Dowody.

Cudzołóstwo w Prawie Mojżeszowym karane było śmiercią, więc proceder ten należało traktować ze szczególną dbałością podczas rozpatrywania sprawy sądowej. Wątpliwe jest, by dowodem w sprawie zgwałcenia mogła być przysięga lub zeznanie jednego świadka czy tylko osoby poszkodowanej. O winie sprawcy musiały decydować inne dowody. W przypadku zgwałcenia dziewczyny będącej dziewicą, takim dowodem w sprawie mogły być ślady walki na ciele (siniaki, rany, otarcia i inne uszkodzenia ciała, a zwłaszcza części intymnych) zarówno u sprawcy jak i ofiary, a także zakrwawione i uszkodzone odzienie ofiary lub sprawcy. Jeżeli sprawa została szybko zgłoszona, z łatwością można było zweryfikować te dowody. Jakie jednak znaczenie w tej sprawie miał fakt, iż zgwałcenia dokonano w „polu”? Autorowi prawa chodziło o zapewnienie ochrony osobie poszkodowanej w przypadku, gdyby znalazła się w okolicznościach, które utrudniałyby jej dochodzenie sprawiedliwości. Miało to olbrzymie znaczenie dla niej, gdyż w przypadku braku dowodów ją uniewinniających, a o takie trudno było w „polu”, mogła stać się współwinna cudzołóstwa i ponieść śmierć razem ze sprawcą. Autor prawa chciał więc bronić niewinne osoby, stąd też ustanowił je w takim kształcie.

Należy bliżej przyjrzeć się dowodowi, który uniewinniałby ofiarę od współudziału w cudzołóstwie, tj. jej krzyk. W przypadku braku świadków oporu stawianego przez ofiarę okazywanego m.in. przez krzyk, w zasadzie to trudno dowieść, iż miał on miejsce. W jaki sposób sędziowie podczas rozprawy przyjmowali niepotwierdzony przez świadków krzyk ofiary jako dowód? Tego nie wiadomo. Być może w takiej sytuacji, co też jest i przyjęte w naszym systemie prawnym, że wątpliwości należy zawsze tłumaczyć na korzyść strony (*In dubio pro reo*), dla nich wystarczającym argumentem przemawiającym na korzyść ofiary był fakt, iż do gwałtu doszło w „polu”, gdzie ofiara mogła krzyczeć, lecz z racji miejsca, nikt nie mógł jej usłyszeć i poświadczyć jej wersję wydarzeń.

Oczywiście można też założyć, że ofiara zgodziła się na akt seksualny, nie protestowała, nie broniła się i nie krzyczała, lecz z jakichś innych powodów chciała zemścić się na mężczyźnie, z którym odbyła stosunek. Według Prawa Mojżeszowego za zgwałcenie nie było innej kary, jak tylko kara śmierci. Dziewczyna niewinnie oskarżając mężczyznę czy chłopaka, niczego więcej nie mogła uzyskać, dlatego wątpliwe jest, by decydowała się na fałszywe oskarżenie, które także było

karalne. Ponadto, akceptując zbliżenie z mężczyzną byłaby pozbawiona śladów gwałtu na swym ciele, a ten dowód z łatwością wykorzystałby oskarżony, by dowieść swej niewinności.

Trzeba też zwrócić uwagę na działanie sprawcy, który wybierając miejsce dokonania gwałtu, a więc „pole”, musiał być świadomy swojego czynu. Izraelici od dziecka byli nauczani Prawa i doskonale je znali. Znali także konsekwencje zabronionych przez Prawo czynów i wiedzieli, iż skutkiem gwałtu na zaręczonej dziewczynie w „polu” jest śmierć.

Podkreślić należy też, iż dziewczyny z natury są fizycznie słabsze od mężczyzn, więc słusznie Prawo Mojżeszowe w takiej sprawie brało ich stronę. Autor Prawa kierując się miłością i sprawiedliwością, jak zwykle otoczył swą opieką i troską osoby słabsze, zapewniając im w przypadku zgwałcenia, ochronę prawną.

A co z oskarżonym? Osoba oskarżona o zgwałcenie nie była jednak pozbawiona prawa do obrony, mogła przedstawiać świadków na potwierdzenie swej niewinności i posiadanie tzw. alibi. Jeżeli oskarżony przedstawił przynajmniej dwóch świadków na swoją obronę, strona oskarżająca nie mogła wtedy powoływać się na fakt, iż gwałt miał miejsce w „polu”. Warto zauważyć, że zeznania świadków według Prawa Mojżeszowego odgrywały nadrzędną rolę w procesie sądowym, zwłaszcza w przypadkach, gdy oskarżonemu groził najwyższy wymiar kary – śmierć.

Stosowanie norm wynikających z w/w przepisów zwartych w Księdze Powtórzonego Prawa nie ma odniesienia do współcześnie pojętej pedofilii. Według przyjętej definicji (za Wikipedią), pedofilia to stan, w którym jedynym lub preferowanym sposobem osiągnięcia satysfakcji seksualnej jest kontakt z dziećmi w okresie przedpokwitaniowym lub wczesnej fazie pokwitania. Granicą dzieciństwa jest granica biologiczna, wyznaczona przez zmiany wyglądu związane z dojrzewaniem. Dziecko, z punktu widzenia biologii, to osoba w wieku przedpokwitaniowym - taka, u której nie pojawiły się jeszcze oznaki dojrzewania. Preferowanym przez pedofila obiektem pożądania jest właśnie dziecko przed okresem dojrzewania. Czynnikiem decydującym jest brak wtórnych (drugorzędowych, a według innej klasyfikacji trzeciorzędowych) cech płciowych (przede wszystkim owłosienia łonowego), a nie konkretny wiek. W opisanych przypadkach, o których mowa w Księdze Powtórzonego Prawa 22:25-27 mamy do czynienia z dziewczyną zaręczoną, a nie dzieckiem, które nie osiągnęło dojrzałości płciowej i nie jest gotowe do wydawania potomstwa. Należy podkreślić, iż w starożytnym Izraelu, płodność i gotowość do wydawania na świat dzieci odgrywały olbrzymią rolę, a kwestię posiadania licznych potomstwa traktowano jak nakaz (Rdz. 47:27, Wj. 1:7). Zrozumiałe jest więc dlaczego Izraelici w tak młodym dla nas wieku, byli gotowi zawierać małżeństwa. Oczywiście nikt nie zdecydowałby się zaręczyć z osobą, która nie była dojrzała płciowo, więc jakiegokolwiek argumenty, iż w Izraelu przyzwalano na pedofilię są nieuprawnione, zwłaszcza że nie ma na to żadnych dowodów. Należy także dodać, iż ówczesne społeczeństwo doskonale rozumiało zasady dotyczące moralności płciowej.

Według zasad prawa (*Lex retro non agit* lub *lex prospicit non respicit*) nie można stosować norm obecnie obowiązujących w stosunku do spraw, które miały miejsce przed ich wprowadzeniem, stąd też próba kwestionowania niektórych faktów opisanych w Biblii przez pryzmat prawa obowiązującego obecnie w danym kraju jest nieuzasadniona.

Prawo Mojżeszowe zawierało ok. 600 przepisów i było wystarczające w owych czasach, by regulować stosunki między człowiekiem i Bogiem oraz między ludźmi.

Nie istniała konieczność korzystania z usług radców prawnych czy adwokatów, gdyż Prawo było przejrzyste i zrozumiałe, stąd też takie zawody nie funkcjonowały w narodzie izraelskim. Dziś sprawa wygląda zdecydowanie inaczej, prawo jest tak obszerne i mało zrozumiałe dla przeciętnego człowieka, że nietrudno o pomyłkę, zwłaszcza że jego interpretacja nie podlega żadnej kontroli i może być dowolnie przez sąd oceniana i przyjmowana. Stan obecnego prawa wynika z faktu, iż ludzkość z wieku na wiek traci doskonałość, także tę moralną, jaka miała miejsce na początku w Edenie. Wiele kwestii, które niegdyś były jednoznacznie oceniane, dziś wymagają czasu i wielu zabiegów prawnych, by na przykład osoba niewinnie oskarżona mogła dochodzić swojej sprawiedliwości. Obecnie bada się dowody, wszelkie ślady, by wykluczyć czyjaś winę z użyciem nowoczesnej techniki i środków, co w czasach narodu Izraelskiego było oczywiście niemożliwe i niepotrzebne, gdyż ówczesne społeczeństwo, będąc bliżej doskonałości niż obecne, nie uciekało się do sprytnych i oszukańczych metod uniknięcia kary, powszechnie znanych współczesnemu człowiekowi.